

## *Istota zbawczej wiary*

Sola Fide to kolejne ważne hasło Reformacji, które zmienia spojrzenie na istotę zbawienia i usprawiedliwienia w Bogu. W Sola Gratia widzieliśmy źródło nadziei zbawienia, które jest poza nami i naszą wolą a wypływa bezpośrednio z dzieła krzyża Jezusowego. Źródło zbawienia jest nam dane z łaski, jakiej możemy dostąpić w Bogu. Sola Fide ukazuje zaś metodę osiągnięcia tegoż zbawienia. Można zaryzykować twierdzenie, że Sola Gratia ukazuje zbawienie z perspektywy Boga a Sola Fide od strony jednostki.

Tylko wiara stanowi odpowiedź człowieka na łaskę zbawienia. Staje się ono realne w życiu człowieka poprzez wiarę i tylko wiarę. Można powiedzieć, że wiara staje się tutaj determinantem zbawienia, staje się gwarantem nadziei w Bogu. Wiara określa pozycję wobec Boga i nasze zobowiązanie wobec Bożej łaski. W tym ujęciu wiara staje się biernym elementem w procesie zbawienia, jest otwarciem życia na działanie łaski Bożej. Poza aktem wiary nie potrzebujemy już podejmować żadnych innych akcji a sama wiara otwiera nasze życie na twórcze przekształcenie tegoż życia w rytm Bożych standardów.

W tym momencie pojawia się istotny problem zdefiniowania zbawczej wiary. Skoro wiara jest gwarantem zbawienia, to uświadomienie sobie istoty tej wiary jest niezmiernie ważne.

W dyspucie o istocie zbawienia pojawia się problem dobrych uczynków, który jest podnoszony przez niektóre Kościoły. Niektóre z nich wpisują warunek zbawienia, jako „wiara i uczynki” zniekształcając w ten sposób biblijny przekaz na ten temat.

Wielkie „Sola” były odpowiedzią Reformacji na niebiblijne praktyki w Kościele tamtego czasu. Sola Fide prostuje niebiblijne założenia dogmatyczne. Katolicyzm do dzisiaj uważa, że zbawienie jest z wiary i uczynków – przy czym szczególną uwagę zwraca na dobre uczynki, życie sakramentalne poprzez sakrament pokuty uzależnia wiernych od posługi Kościoła. Wydaje się, że zagadnienie zbawiającej wiary schodzi tutaj na margines nauczania. Jeden z soborów wprost określił hasło Sole Fide za herezję. Tak o tym pisze Konstanty Wiazowski:

*Ponadto niektórzy scholastycy traktowali usprawiedliwienie, jako proces, który domagał się aktywnego zaangażowania człowieka, oczekiwał zewnętrznych znaków potwierdzających usprawiedliwienie. Ze względu na grzeszność ludzkiej natury ilość znaków potwierdzających usprawiedliwienie zawsze jest niedostateczna i dlatego wierny nie może być pewny swego usprawiedliwienia. Stąd Kanon IX Soboru Trydenckiego wyraźnie stwierdza „Jeśli ktoś powiada, że jedynie przez wiarę bezbożny jest usprawiedliwiony, to znaczy, że nic dodatkowego nie jest wymagane do współdziałania przy otrzymywaniu łaski usprawiedliwienie ... niech będzie przeklęty” Natomiast kanon XXIV mówi o pomnażaniu usprawiedliwienia i uważa je za proces „Jeśli ktoś powiada, że otrzymana sprawiedliwość nie jest zachowywana i pomnażana przez dobre uczynki, ale twierdzi, że uczynki są owocami wiary i znakami otrzymanej sprawiedliwości, a nie przyczyniają się do jej wzrostu, niech będzie przeklęty.”<sup>32</sup>*

<sup>32</sup> Wiazowski Konstanty „Podstawowe zasady wiary chrześcijańskiej” WBST 2000 str.229-230

To stanowisko wyraźnie wymierzone jest w twierdzenia Reformacji i jest sprzeczne z przesłaniem Nowego Testamentu szczególnie, gdy sięgniemy do listu do Efezjan (Ef.2,8-10).

### *Definicja wiary i jej implikacje*

Pismo Święte jednoznacznie definiuje zbawczą wiarę. W liście do Koryntian apostoł Paweł napisał słowa:

*22. Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, 23. My zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprowadzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, 24. Natomiast dla powołanych - i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą. ... 31. Aby, jak napisano:, Kto się chlubi, w Panu się chlubił. 1 Kor. 1:22-24.31*

Zarówno Żydzi jak i poganie stanęli przed wyzwaniem płynącym z istoty wiary. Wierni pochodzący z kręgów judaistycznych oczekiwali potwierdzenia wiary tekstami Starego Testamentu i znakami nadprzyrodzonego działania Boga. Swoją wiarę chcieli budować na doświadczeniu nadprzyrodzonych zjawisk.

Wierni pochodzący z kręgów kultury helleńskiej oczekiwali wiary płynącej z wyznawanej przez siebie filozofii. Wychowani na systemach filozoficznych starożytnego świata postrzegali wiarę, jako kolejny system filozoficzny i mieli problem z zaakceptowaniem wizji Boga i wiary ukazywanej przez apostoła Pawła.

Apostołowie zaś zwiastowali Chrystusa mówiąc o jego życiu, podkreślając naukę o krzyżu Golgoty i zmartwychwstaniu. Nauczanie Jezusa wybiegało ponad przekonania judaizujących braci i ponad oczekiwania racjonalnej filozofii zbudowanej na dobrze przemyślanej nauce. Żydów Jezus gorszył, gdyż nie mieścił się w standardach faryzejskiej nauki, zaś Grecy gorszyli się Jezusem, gdyż nie pasował do ich filozofii.

Współcześni ludzie wpadają w podobne pułapki, co ci opisywani w liście do Koryntian. Jedni oczekują od wiary fajerwerków, uczucia i doświadczenia nadprzyrodzoności a drudzy próbują racjonalizować wiarę odrzucając z niej wszystko to, co nie jest „naukowe”, racjonalne - zaprzeczając nadprzyrodzoności. Jeszcze inni traktują wiarę, jako konglomerat składający się z Biblii, Tradycji i Nauki Kościoła

W każdym omówionym aspekcie wiary osoba Jezusa i dzieło zbawienia na krzyżu nie znajdują się w centrum nauczania i nie stanowią inspiracji do budowania relacji pomiędzy wiernym a Bogiem.

Jan pisząc o zbawieniu i wierze zauważa:

*12. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, 13. Którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. Jan. 1:12-13*

Wiara ma wymiar indywidualnego spotkania z Jezusem, przyjęcia jego nauki i przebudowania swojego życia według Jezusowych standardów. Tak pojmowana wiara jest ukierunkowana na osobę Boga i na budowanie jej, jako osobistej więzi człowieka ze Stwórcą. Taka wiara jest spersonalizowana i ukierunkowana na osobę Jezusa i jego akt zbawienia na krzyżu i prowadzi do totalnego przeobrażania życia porównywanego do nowych narodzin.

Wydaje się, że kluczowym elementem wiary jest osobista i jednoznaczna decyzja jednostki. Przyjęcie Jezusa jest tutaj kluczem zbawienia. To przyjęcie zmienia ludzkie

życie. Jest to raczej intymna więź, która powstaje, gdy jednostka spotka Jezusa i w Nim się zauroczy i Mu zaufa.

Na definicję wiary trochę z innej strony spogląda list do Hebrajczyków, gdy pisze:

*A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy. Hebr. 11:1*

Wydaje się, że jest to najbardziej trafna definicja wiary, zawiera w sobie nadzieję przyszłości i pewność teraźniejszości. Pewność i przeświadczenie wynikają z naszego doświadczenia i oczekiwań przyszłości. Wierzący człowiek oczekuje spełnienia obietnicy, ale nie jest to oczekiwanie oparte jedynie na przypuszczeniach. Wiara ta opiera się na wiedzy i doświadczeniu jest zbudowana na przesłankach tego, czego możemy się spodziewać – to nie jest wiara w ciemno, choć nie jest wiedzą empiryczną.

Jak ukazuje cały 11 rozdział listu do Hebrajczyków, ta wiara ma swoje odzwierciedlenie w doświadczeniu działającego Boga w życiu jednostek, które mu zaufały i na nim budowały swoją nadzieję. To świadectwo ukazuje zarówno wiarę prowadzącą do cudów jak i prowadzącą do męczeństwa dla Boga. Wiara zbudowana na Słowie Bożym podparta doświadczeniem i świadectwem innych i swoim własnym prowadzi do pewności i przeświadczenia zbudowanym według zasady „to po prostu działa”.

Istota tej wiary, zawarta jest w kolejnym fragmencie:

*<sup>19</sup> Albowiem ja przez zakon umarłem zakonowi, abym żył Bogu. <sup>20</sup> Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciebie jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.*

*<sup>21</sup> Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez zakon jest sprawiedliwość, tedy Chrystus daremnie umarł. Gal. 2:19-21*

Wiara ta koncentruje się na krzyżu Chrystusowym, który jest źródłem zbawienia i to jedynym, oraz na specyficznym ukierunkowaniu naszego życia w stronę budowania relacji z Jezusem. Jest to relacja zastąpienia – mojego planu życia planem Jezusa, mojej wizji świata wizją świata Jezusa, mojego sposobu życia sposobem życia Jezusa. Jest to dążenie do zaniku własnego JA na rzecz Jezusa, któremu oddajemy siebie i poddajemy mu swoją wolę i decyzyjność.

Tak pojęta wiara musi zdominować cały nasz umysł, wolę, nasze decyzje i przeniknąć całe życie i całą naszą osobowość. Tu występuje znacząca różnica pomiędzy wiarą starotestamentowego ludu a wiarą uczniów Jezusa. Ci pierwsi budowali swoją wiarę na posłuszeństwie i realizowaniu zasad Zakonu, w Chrystusowym ujęciu wiara to postawa serca dominująca w życiu. Zakon jest tutaj rozumiany, jako zbiór zasad do bezwzględnego stosowania wiara zaś, jako postawa serca dominująca w życiu.

W takim podejściu zbawienie nie wynika z wykonania zasad i przepisów zakonu, ale wypływa z krzyża Jezusa, który złożony ofiarę odkupieńczą zbawił nas nie na podstawie uczynków, ale wiary budowanej według standardów opisanych w tym wersecie.

*<sup>36</sup> Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim. Jan. 3:36*

W ewangelii Jana, Jezus powiedział, że wiara równa się żywot wieczny. Ta wiara polega na słuchaniu Syna i to wystarczy, aby mieć żywot wieczny. Przy czym to słuchanie to coś więcej niż grające radio w czasie podróży autem, to słuchanie przemienia od środka, to słuchanie powiązane z realizacją tego, co wysłuchaliśmy. Jest to, więc słuchanie aktywne a nie bierne, przypominające studenta słuchającego swojego wykładowcy po to,

aby wiedzę przekazaną móc stosować w codziennym życiu. Tutaj to słuchanie można utożsamić z posłuszeństwem Jezusowi. Mamy realizować słowa, jakie Jezus do nas skierował.

Wiara nie jest krzyżykiem na szyi lub w klapie, nie jest biernym uczestniczeniem w nabożeństwie, ale wiara to życie w Chrystusie zawsze i wszędzie. To wiara buduje relację pomiędzy mną a Chrystusem.

*16. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. 17. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. 18. Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. Jan. 3:16-18*

Przesłanie Jan.3,16-18 to klasyczny tekst mówiący o misji Jezusa i skutkach tej misji. Zbawienie jest w Synu Bożym zesłanym na świat z wielkiej miłości Boga do grzesznika. Z tej misji Jezusa wynika podział na zbawionych i potępionych. Kluczem przenoszącym ze stanu potępienia do stanu zbawienia jest „wiara”. Z tego tekstu wynika pewność zbawienia tych, którzy uwierzyli. Trzeba przyznać, że stwierdzenie to jest radykalne – wiara lub jej brak determinują naszą wieczność, ale i terażniejszość.

Jezus przyszedł na świat, aby go zbawić a nie sądzić, sąd następuje automatycznie poprzez stosunek jednostki do osoby Jezusa:

*23. Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał. 24. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota. Jan. 5:23-24*

Jezus zrównuje kult Boga Ojca z kultem swojej osoby. Cześć oddawana Ojcu ma być taka sama jak cześć oddawana Synowi. Co więcej próba wyeliminowana z kultu jednej z tych osób równa się odrzuceniem drugiej. Tu mamy ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy kwestionują dogmat o Trójcy wprowadzając podział na większy - mniejszy, na odmawianie boskości Jezusowi itp. W opinii Jezusa nasza wiara musi bazować na jednakowym traktowaniu Trójcy i jednakowej czci dla Ojca i Syna, w domyśle też Ducha Świętego.

W tym kontekście w trudnej sytuacji znajdują się Żydzi uznający jedynie Boga-Ojca, muzułmanie uważający Jezusa jedynie za proroka, czy Świadkowie Jehowy kwestionujący boskość Jezusa i odmawiający mu należnej czci i uwagi.

Musimy postawić znak równości pomiędzy Bogiem-Ojcem a Jezusem, mamy się modlić do Ojca i Syna, oddawać identyczną cześć obu. Co więcej nie wierzymy w dwóch Bogów, ale w jednego – to stanowi istotę chrześcijaństwa.

Powyższy werseł gwarantuje nam zbawienie, które jest budowane na słuchaniu Jezusa i wierzeniu temu, który posłał Jezusa na świat, czyli Ojcu. Istotnym skutkiem takiego słuchania jest uniknięcie Sądu Ostatecznego. W momencie pojawienia się tak rozumianej wiary przechodzimy automatycznie do kategorii „żyjący na wieki”.

*25. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. 26. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to? 27. Rzecze mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat. Jan. 11:25-27*

Ponownie Jezus uzależnia życie wieczne od wiary. Kto żyje i wierzy w Jezusa nie umrze na wieki, kto umrze nadal żyje dla Jezusa a zmartwychwstanie jest obietnicą skierowaną do tych, co uwierzyli. W zasadzie tutaj Jezus powtarza to, o czym mówił w powyższych fragmentach Pisma. Wiara daje życie nawet w przypadku śmierci fizycznej. Śmierć wierzącego nie jest ostatecznym zdarzeniem a jedynie przerwą w aktywnym życiu, ale w tym stanie człowiek nadal żyje, choć umarł fizycznie dla tego świata. Zmartwychwstanie wierzących jest koniecznym zdarzeniem w przyszłości. Tu tkwi nasza nadzieja.

*<sup>51.</sup> Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki. Jan. 8:51*

Kluczem obietnicy życia wiecznego jest zachowanie słowa Jezusa. Zachowanie słowa to stan permanentny, rozciągnięty w czasie, będący procesem, który trwa od dnia nawrócenia do dnia śmierci. To zachowywanie słowa ma konsekwencje nie tylko wieczne, ale i konsekwencje doczesne, gdyż zachowanie słowa to życie w zgodzie z tym słowem mające praktyczny wymiar etyczny, społeczny i światopoglądowy.

Konsekwencją zachowania słowa są słowa Jezusa z ewangelii Mateusza:

*<sup>20.</sup> Tak, więc po owocach poznacie ich. <sup>21.</sup> Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. <sup>22.</sup> W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? <sup>23.</sup> A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie. Mat. 7:20-23*

Wiara ma praktyczny wymiar widoczny, na co dzień. Wiara musi wydawać owoce codziennym życiu i codziennych wyborach. Wiara to coś więcej niż deklaracja, wpisanie na jakąś listę członkowską Kościoła. To nawet więcej niż bycie nauczycielem, uzdrowicielem itp. Parafrazując synonimem wiary nie jest bycie przywódcą chrześcijańskim, duchownym, ale synonimem są owoce wiary wydawane stale i codziennie.

Życie w rytm Bożego Słowa, przykazań i owoców wiary stanowi problem chrześcijaństwa od początku historii. Kościoły są pełne „statystów”, ale tych, co wydają owoce wiary jest mniej niż wynika ze statystyki. Czasami wiara może być udawana przed rodzicami, wyborcami politycznymi, wiara może być inwestycją w dobre i beztrudne życie. Jezus oczekuje jednak czegoś znacznie głębszego, wiarą ma być relacją z Nim przemieniającą życie wierzącego od środka i na zewnątrz.

Paradoksalnie wiara to coś więcej niż obrzędy a nawet cuda realizowane w kościele. Cuda mogą być fikcyjne, realizowane, po to, aby osiągnąć swoje egocentryczne cele.

*Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa. Jak. 2:26*

Dobrym podsumowaniem wersetów określających definicję wiary według Jezusa są słowa z listu Jakuba. Wiara musi być żywa zbudowana nie tylko na fundamencie wyznania wiary, ale na codziennym życiu wierzącego przynoszącym owoce Ducha.

W takim ujęciu zbawiająca wiara jest pomostem, który łączy dar zbawienia z jednostką ją przyjmującą. Dobrze to ujął Charles H. Spurgeon:

*W całym procesie przyjęcia Bożego zbawienia wiara jest tym, czym ręką dziecka w trakcie otrzymywania jabłka. Ręka dziecka nie tworzy jabłka ani go nie poprawia. Nie powiemy też, że ręka na jabłko zasługuje – ona po prostu je bierze. Podobnie wiara*

*przeznaczona jest przez Boga do tego, by człowiek mógł odebrać Boże zbawienie, aczkolwiek nie tworzy ona samego zbawienia ani go nie poprawia*<sup>33</sup>

Wiara jest aktywną postawą, nigdy nie jest biernym stanem, zawsze angażuje całego człowieka. Tak taką wiarę określił Daniel Trusiewicz pisząc o Abrahamie:

*On ufał Bogu nawet wtedy, gdy nie rozumiał wszystkiego i nie mieściło się mu to w głowie. W tym przypadku wiara współdziałała z uczynkami. Była to aktywna wiara.*<sup>34</sup>

### **Wyjątkowość Sola Fide na tle teologii zbawienia**

Sola Fide jest odpowiedzią na pojmowanie wiary i funkcjonowanie wiernych w czasach, gdy rodziła się Reformacja. Średniowieczny Kościół Zachodni traktował wiarę, jako coś biernego, jako dominację urzędników Kościoła nad jednostką. Rola Kościoła sprowadzała się do szafarza wiary i zbawienia. Wymagała wierności organizacji Kościoła Rzymskiego i w zasadzie niczego ponad to. W sumie wiara sprowadzała się do deklaracji, metryki chrztu, obowiązkowej niedzielnej mszy świętej, spowiedzi i komunii w święta, przestrzegania nakazanych postów.

Skoro Kościół miał być według takiej teologii szafarzem łaski i wiary, zbawienie było uzależnione od podległości temuż Kościołowi. W praktyce oznaczało to, że poza Kościołem nie ma zbawienia. To instytucja Kościoła Rzymskiego była źródłem zbawienia jednostki a obowiązkiem tej jednostki była wierność nauce Kościoła. Oficjalnie uważano za potępionego każdego, kto nie działał według schematu wiara + uczynki + wierność Kościołowi Katolickiemu.

Do dzisiaj niewiele w takim pojmowaniu zbawienia i wiary nie zmieniło. Dzisiejsze katolickie pojmowanie zbawienia i wiary jest zbliżone do tego ze średniowiecza. Do zbawienia potrzebna jest łaska i wiara katolicka, gdyż jedynie księża są kanałami dystrybucji zbawienia. Konieczne elementy to odpuszczenie grzechów przez księdza, udział w życiu sakramentalnym, udział w sakramencie Eucharystii, jako elemencie przyjęcia Jezusa. Tak pojęta zbawiająca wiara wiąże katolika nie tyle z Bogiem, co z Kościołem, który ma monopol na udzielanie zbawienia.

W wyniku Reformacji w Protestantyzmie funkcjonuje inne pojmowanie zbawienia, zbudowane na relacji wierzącego z osobą Jezusa, bez pośrednictwa Kościoła. W protestantyzmie zbawienie z wiary jest aktem osobistym rozgrywającym się w sercu a zbawieni stanowią Kościół. Istota Kościoła to społeczność ludzi zbawionych a nie ludzie dążących do zbawienia.

Sola Fide – wykreśla z procesu zbawienia wszystko inne niż osobista wiara i łaska płynąca bezpośrednio od Jezusa. Protestantyzm zmienił rolę Kościoła z instytucji, bez której nie można przejść do wiary i Boga na instytucję, która gromadzi ludzi zbawionych. W protestantyzmie Kościół ma wspierać wiarę, wspierać zbawionych – daje to całkiem inne cele funkcjonowania kościołów.

### **Zbawiająca wiara a wiara, jako taka**

Współcześni, gdy patrzą się na pojęcie wiary postrzegają ją kategorii biernego elementu życia. Większość ludzi wierzy, że Bóg jest można powiedzieć, że postawa ta sprowadza się do zdania „Bóg jest, ja jestem i nie wchodzimy sobie w drogę”. Co więcej wielu z takich

<sup>33</sup> Carlet H. Spurgeon „Zbawieni przez wiarę” Słowo Prawdy 02/02 str.4

<sup>34</sup> Daniel Trusiewicz, „Wiara a uczynki”, Słowo Prawdy 98/11 str.5

wyznawców bardziej broni swojej autonomii, swojego stylu życia, swoich wyborów życiowych niż wiary w Boga. Bóg, jako bliżej niesprecyzowaną ideą – kompletnie niemająca wpływu na nasze życie i nasze wybory.

Druga kategoria osób wierzy w Boga, który ma zapewnić nam dobra tego świata. Jest to wiara typu roszczeniowego a Bóg przypomina sprzedawcę w supermarkecie, który klientów obdarza dobrami. To Bóg ma zadbać o spełnienie moich marzeń, zapewnić mi dostatnie życie a tylko ja decyduję o przestrzeni, jaką udostępniam Bogu w swoim życiu. Jest to wiara na moich warunkach, w której to JA określa zakres ingerencji Boga w moje życie, to ja wyznaczam przestrzeń, w której On ma działać. W tym typie wiary to ja chcę zachować autonomię i to ja mam prawo wyznaczania dopuszczalnego zakresu ingerencji Boga w życie.

Biblia i Jezus, gdy mówią o wierze ukazują ją, jako totalne panowanie Boga w życiu jednostki. Jezus pragnie objąć swoją jurysdykcją całe nasze jestestwo. Tak pojęta wiara obejmuje wszystkie aspekty życia, całą naszą osobowość, w pełni podporządkowuje nasze życie woli i drodze Bożej. Przesłanie listu do Gal.2,20 oddaje dobrze istotę tej wiary. Istota tkwi w zrozumieniu i zastosowaniu „żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”. Tak pojęta wiara zmienia nas totalnie dotykając każdego aspektu życia i osobowości. Jedynie w takim przypadku wiara może wydawać owoce wiary, o jakich pisze apostoł Paweł:

*16. Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobażali żądz, cielesnej. 17. Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie. 18. A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem. 19. Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, 20. Bałwochwaltwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, 21. Zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą, 22. Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, 23. Łagodność, wstrzeźliwość. Przeciwno takim nie ma zakonu. 24. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. 25. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy. Gal. 5:16-25*

W wierze totalnej, o jakiej mówi Jezus – nasze życie w pełni jest podporządkowane Bogu i jego woli, nie mylić tego poddania z Kościołem, duchowym liderem, czy ideą taką czy inną. W tej wierze osoba Jezusa i jego wola jest na pierwszym miejscu a wszystko inne w określonej kolejności.

Z takiej totalnej wiary wypływają też owoce wiary, które nie stanowią klucza do zbawienia, ale są efektem tegoż zbawienia. Sola Fide akceptuje uczynki, ale nie, jako element konieczny do zbawienia, ale jako efekt tegoż zbawienia z wiary. Uczynki stają się owocem a więc skutkiem a nie przyczyną. Owoc nie ma wpływu na drzewo, ale świadczy o drzewie. W tym spojrzeniu uczynki nie mają znaczenia przy zbawieniu człowieka, gdyż to Jezus zbawia poprzez udzielenie łaski i wiarę. Uczynki zaś są świadectwem tegoż zbawienia, gdyż w wyniku aktu wiary Jezus przemienia nas dogłębnie.

### **Wiara a nie uczynki – gwarantem zbawienia**

Od początku historii teologii trwa w chrześcijaństwie dyskusja na temat relacji pomiędzy wiarą i uczynkami. W liście do Efezjan apostoł Paweł napisał

*8. Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; 9. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. 10. Jego bowiem dziełem jesteście, stworzeni w*

*Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili. Efez. 2:8-10*

Kluczowym elementem procesu zbawienia jest wiara i łaska widziane, jako dar Boży, który możemy otrzymać lub odrzucić. Ważnym podkreśleniem jest stwierdzenie „nie z uczynków”, to stwierdzenie odziela zbawienie od naszych zasług a kieruje w kierunku zasług Jezusa. Zbawieni jesteśmy nie, dlatego że osiągnęliśmy status dobrego człowieka, ale dlatego, że Jezus, jako dobry człowiek oddał za nasze grzechy swoje życie. W tym procesie zbawienie jest niezależne od naszych uczynków, następuje można powiedzieć nawet na przekór tym uczynom – gdyż dotyka grzesznika, który pomimo tego dostępuje usprawiedliwienia poprzez łaskę i wiarę.

Gwarantem naszego zbawienia jest przyjęcie daru wiary, która gwarantuje pewność tegoż zbawienia. To wiara łączy jednostkę z osobą zbawiającego Jezusa.

Uczynki, choć obecne w życiu chrześcijanina a nawet konieczne nie są elementem zbawiającym, ale są efektem czyli skutkiem zbawienia, gdyż w momencie aktu zbawienia stajemy się uzdolnionymi do wydawania właściwych uczynków przed Bogiem. Tu realizuje się to stwierdzenie, że wiara bez uczynków jest martwa.

Ewangelista Marek pisze:

*<sup>15</sup>. I rzekł im: Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu. <sup>16</sup>. Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony. Mar. 16:15-16*

Tutaj w kontekście zbawienia występuje wiara i chrzest, w kontekście potępienia jedynie brak wiary. Niektóre Kościoły wprost głoszą teorię, że do zbawienia potrzebny i konieczny jest chrzest. Z tego powodu chrzczą niemowlęta i dzieci, oraz ludzi nieświadomych z różnych powodów.

Jednak Marek ukazuje zbawienie i potępienie w innym kontekście. Do zbawienia konieczna jest wiara i chrzest do potępienia brak wiary, o chrzcie nawet nie wspomina. To nie chrzest jest kluczowym w procesie zbawienia, ale wiara. Chrzest zaś jest konsekwencją wiary i nie determinuje naszej pozycji wobec Boga, choć jest ważnym elementem wyznawania wiary. Podobne myśli zawiera przesłanie z Dziejów Apostolskich:

*<sup>35</sup>. A Filip otworzył swoje usta i zwiastował mu dobrą nowinę o Jezusie, poczwwszy od tego ustępu Pisma. <sup>36</sup>. A gdy tak jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę, a eunuch rzekł: Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? <sup>37</sup>. Filip zaś powiedział mu.: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Dz.Ap. 8:35-37*

Mamy tutaj praktyczny przykład relacji pomiędzy chrztem a wiarą. Filip w sposób jednoznaczny uważa, że warunkiem chrztu jest wiara. Chrzest jawi się tutaj, jako dopełnienie wiary i znak wiary, która już jest obecna w życiu katechumena. W takim spojrzeniu chrzest bez wiary jest nadużyciem, jest z istoty nieważny i nieistotny. Dlatego też Kościoły wywodzące swoją korzenie z ruchu anabaptystycznego chrzczą jedynie osoby nawrócone i wierzące. Gdyż chrzest bez wiary jest pustym obrzędem, bez znaczenia dla ochrzczonego.

Dobre podsumowanie:

*Biblijna wiara to zaufanie, wręcz dziecięce zaufanie i oparcie się na tym, co słyszymy. Wiara to relacja z Bogiem, osobista relacja, której podstawą jest zaufanie. Billy Graham*

w swojej książce „Pokój z Bogiem” napisał: „Dla Boga nie ma nic miłszego, jak to, kiedy wierzymy Jego Słowu. Wiara jest pełnym zaufaniem<sup>35</sup>.”

### **Bibliografia**

- Baker Martin *Triumf wiary.*; Łaska i Pokój 02/84; Str.6-10
- Cosmades Thomas; *Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.*; Słowo Prawdy 10/06; Str.22-25
- Graham Billy; *Czy wiesz, dokąd zmierzasz?*; Słowo Prawdy 09/78; Str.26-28
- Graham Billy; *Prawdziwe znaczenie krzyża.*; Słowo Prawdy 03; 96; Str.2-3
- Hammond T.C. „*Zarys teologii*” Legatio2004 str.115-127
- Kowalczyk Bernard; *Wiara, martwa czy żywa?*; Chrześcijanin 7/89; Str.3-4
- Legiehn Hans, *Co to jest wiara?*; Łaska i Pokój 12/84; Str.5-6
- Malina Stanisław; *Mieć zbawienie.*; Słowo Prawdy; 6/89 Str.4-6
- Oświęcimski Jonasz; *Sprawiedliwy z wiary żyć będzie*; Chrześcijanin 04/16; Str.26-28
- Pearlman Myer „*Doktryny biblijne, zarys teologii systematycznej*’ LIFE 1998 str. 168-208
- Rosenthal M.; *Wiara.*; Łaska i Pokój; 2/88; Str.19-25
- Ryrie Charles C. „*Podstawy teologii*” BEE international1994 str.313-386
- S.M.; *Studium listu do Galacjan.*; Chrześcijanin 9; 78; Str.12-13
- Spurgeon Charles H.; *Zbawieni przez wiarę.*; Słowo Prawdy 02/02; Str.3-4
- Trusiewicz Daniel; *Istota wiary.*; Słowo Prawdy; 9/97 Str.9
- Trusiewicz Daniel; *Wiara a uczyнки.*; Słowo Prawdy 11; 98; Str.5-6
- Trusiewicz Daniel; *Wiara zaufaniem na granicy ryzyka.*; Słowo Prawdy 2/98; Str.11-12
- Tyśnicki Ryszard; *Sola Fide - warunkiem zbawienia*; Słowo Prawdy 05/17; Str.15-17
- Tyśnicki Ryszard; *Wyprani*; Słowo Prawdy; 04/14 Str.22-23
- Wiazowski Konstanty „*Podstawowe zasady wiary chrześcijańskiej*”; WBST Warszawa 2000 str.229-238
- Wiazowski Konstanty; *Potrzeba nawrócenia*; Słowo Prawdy 06/14; Str.12-14
- Wiazowski Konstanty; *Zanikające usprawiedliwienie z wiary.*; Słowo Prawdy 10/18; Str.18-20

---

<sup>35</sup> Daniel Trusiewicz, „*Istota wiary*” *Słowo Prawdy* 09/1997 str. 9